Nr. 556. Kraków, Sobota 4 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielkie chwile.

Kraków, 4 listopada.

(k. s.) Już nie tylko lata i miesiące, ale dni i godziny, które przeżywamy, są wielkiemi, są w najpełniejszem znaczeniu — historycznemi. A historyczność ich dla nas to — suma niezwykłych obowiązków nie tylko wobec teraźniejszości, ale także — i to przedewszystkiem wobec — wobec przyszłości.

Pług wojny zaorał już i przeorał pole dotychczasowego życia. Teraz rozpoczęła się siejba. Padają ziarna rozliczne, które zejdą dopiero kiedyś później, które plon przyniosą już przeważnie nie nam, lecz potomnym. Więc obowiązki owe rozszerzają się niezmiernie. Dotyczą one nie tylko nas samych, lecz dzieci naszych i jeszcze tych dzieci — dzieci.

Wszystko wskazuje na to, że rydwan naszych dziejów, do którego się furye wojny światowej zaprzęgły, minął już ten punkt, poza którym niemasz powrotu do tego, co było. Prąd nowych czasów porwał już łódź naszego narodowego życia i niesie ją potężny i niezmożony ku celom nowym, wyższym, lepszym i jaśniejszym. Byłoby bardzo źle, gdyby ktokolwiek zapragnął szamotać się z tym prądem. Nie dałby mu rady, a tylko łódź mógłby na wywrócenie narazić.

musimy nareszcie nabrać szacunku dla — faktów. Musimy oswoić się z myślą, musimy ją sobie przyswoić, że najskromniejszy fakt jest więcej wart w życiu, niż najpiękniejsze marzenie. Musimy także zrozumieć jedno jeszcze, że zjawiskami życia rządzi prawo postępu powolnego, prawo ewolucyi. Wszystko rozwija się jedną i tą samą drogą, od małego do wielkiego, stopniowo, etapami.

. W życiu żadne improwizacye nie popłacają. Żadna z nich nie wytrzymuje także próby czasu. Nawet w poezyi, która według popularnych pojęć jest klasyczną dziedziną natchnień i improwizacyj, dobre improwizacye okazują się zawsze — dobrze przygotowanemi...

Więc ze spokojem dojrzałych mężów i z radością pracowitych robotników, którzy cieszą się, że robotę potrzeba będzie dopiero robić, a nie, że ona już zrobiona, oczekujemy

rozstrzygnięć i przyjmujemy je, kiedy wreszcie przyjdą.

Czas jest wielki i dla rodaków naszych za niedawnym kordonem i dla nas — tu w tym kraju. Monarchia starożytna, do której kraj ten należy, wytrzymawszy próbę najcięższą w swoich tylowiekowych dziejach — bo o wytrzymaniu tej próby można już dzisiaj mówić z niezachwianą pewnością — szykuje się do nowego życia. W tych dniach powołany został do rządów gabinet, który pod względem doboru ludzi nie ma sobie równego w całej historyi nowożytnej tego państwa. Tylu znakomitych ludzi, tyle nazwisk pierwszorzędnego dźwięku nie zasiadało jeszcze równocześnie przy stole rządowym w Wiedniu, aby kierować sprawami państwa. Jest to znak wyraźny, a dodać należy, także i szczęśliwy.

W tem znakomitem gronie zasiadł także jako minister dla Galicyi dr Michał Bobrzyński. W annałach swoich, my demokraci, mamy dość grawaminów, dość kwestyj spornych, które nas od tego męża dzieliły. Ale kiedy historya się robi, nie czas — rozpamiętywać historyę! Przeto nie grzebiąc w niej, sądzimy, że nie tylko wolno nam, ale że także powinniśmy dać wyraz przekonaniu, iż ta wysoka ręka, która pokierowała wyborem dra Bobrzyńskiego, wiedziona była głębokim rozumem i trafnym instynktem państwowym.

Dr Bobrzyński nie wszedł do nowego rządu jako rzecznik jednego tylko stronnictwa, ale jako przedstawiciel narodu polskiego w tym kraju. A jako wybitny historyk tego narodu, jako jeden z najwybitniejszych a długoletnich jego przewódców politycznych, daje on gwarancyę, że cały ogrom wyjątkowości swojej dzisiejszej misyi pojmie należycie. Ten ogólnonarodowy charakter nowej wielkiej misyi dra Bobrzyńskiego jest jedynym obligiem, który naród musi mu dzisiaj postawić i z którego go nie wypuści.

Nowy minister dla Galicyi stoi wobec zadań historycznej wagi. Brzemię ich podjął dr Bobrzyński z zapałem patryoty i z determinacyą męża stanu. Udźwignięcie zaś skuteczne tego brzemienia nie jest już dzisiaj kwestyą osobistej ambicyi jego własnej ani kwestyą interesu partyjnego jego stronnictwa. — Jest ono kwestyą — dobra narodowego. A skoro tak, to potrzeba temu polskiemu mężowi stanu pomagać, pomagać mu przedewszystkiem tem zaufaniem, które doda siły jego ramieniu, zwiększy konieczny nacisk w jego słowach i opiniach. Ażeby minister polski mógł działać skutecznie, musi mieć autorytet na tem forum, na którem działa. A autorytet ten da mu tylko zaufanie stojącego poza nim społeczeństwa. Zrozumiała to komisya parlamentarna Koła polskiego, uchwalając mianowanemu bez porozumienia z Kołem ministrowi, poparcie i zaufanie. Potrzeba, aby to samo uczyniło społeczeństwo w tym kraju w tem przekonaniu, że dr Bobrzyński ze swej strony na głos tego społeczeństwa zawsze otwarte zachowa ucho.

Bo i ci nawet, którzy zastrzegają sobie prawo krytyki wobec dzieł, przez dra Bobrzyńskiego dokonać się mających, muszą dzisiaj zawierzyć mu kapitał moralny zaufania. Jeżeli bowiem nie uczynią tego, to zmniejszą objektywną możliwość skuteczności jego działania. A w takim razie, jakiemże prawem zechcą go potem sądzić i krytykować?

Tylko w spokojnej ocenie ludzi i rzeczy i w sprawiedliwym do nich stosunku znaleźć się może właściwa droga dla nas wobec rozgrywających się i zbliżających wypadków. Najwyższy interes narodowy nakazuje znaleźć tę drogę i nie schodzić z niej.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 3 listopada 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W północnej Wołoszczyźnie zaatakowali Rumuni wczoraj w licznych miejscach, zostali jednak wszędzie odrzuceni. Uderzając za nieprzyjacielem, zyskały nasze wojska na południowy wschód od przełęczy Voeroestorony (Czerwonej Wieży) i na południowy zachód od Predeal ponownie na terenie.**

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim i w Karpatach lesistych była działalność bojowa nieznaczna.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Nad Bystrzycą Sołotwińską walki na przedpolach. Nad Narajówką usiłowali Rosyanie w siedmiu uderzeniach masowych odzyskać utracone na rzecz naszych sprzymierzeńców dnia 30 października pozycye. Wszystkie uderzenia nieprzyjaciela załamały się wśród najcięższych strat. Na południe od Hulewicz nad Stochodem spędziła komenda wywiadowcza austryackiej obrony krajowej rosyjskie przednie straże.**

Włoski teren wojenny.

Na froncie bojowym na Pobrzeżu walczono także wczoraj z największą zaciętością. — Wśród ogromnego zużycia ludzi i materyału kontynuowali Włosi swe ataki. W dolinie Wippach były nasze pozycye koło lasu Panowic, koło Sober i na wschód od Ventojba ponownie celem wściekłych ataków. Wszędzie zdołano nieprzyjaciela odrzucić. Gyulski pułk pospolitego ruszenia nr. 2 i dalmatyński pułk obrony kraj. nr. 23 stawiły jak najzaciętszy opór.

Na płaskowzgórzu Krasu i w obszarze koło Lokvicy doprowadzono, wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich, do zatrzymania się nowe włoskie masowe uderzenie, wykonane przez wzgórze Pecinka i wzdłuż drogi do Konstanjevicy. Przy tem wpadły w nieprzyjacielskie ręce, po wybiciu ludzi i koni, dwie bateryе, które do ostateczności wytrwały. W południowej części płaskowzgórza załamały się wszystkie nieprzyjacielskie ataki przed frontem dzielnego austryackiego pułku pospolitego ruszenia nr. 32 i pułków piechoty nr. 15 i 98. Liczba wziętych do niewoli Włochów wzrosła do 2.200 ludzi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 2 bm. przed południem eskadra hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami stacyę semaforów i składy węgla w Vieste, oraz stacyę radyotelegraficzną i magazyn w Torre Particello.

Wieczorem zaatakowała eskadra hydroplanów urządzenia dworca kolejowego w Ronchi, wojskowe urządzenia w Selz, Doberdo, Staranzano i bateryę Golametta; uzyskano wiele celnych rzutów.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 4 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Czynność bojowa utrzymała się naogół w umiarkowanych granicach. W poszczególnych odcinkach obszaru Somme silny ogień działowy. Zajęte przez nas domy w Sailly zostały znowu utracone wczoraj rano w walce wręcz. Nieprzyjacielskie uderzenia na wschód od Gueudecourt i na północną część lasu St. Pierre Vaast rozbiły się. Francuski ogień na warownię Vaux osłabł pod wieczór.

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Niezwykle wielkie straty ponieśli Rosyanie podczas swych, aż do siedmiu razy ponawianych daremnych prób, aby nam znowu odebrać stanowiska, zdobyte dnia 30 października na zachód od folwarku Krasnolesie (na lewo od Narajówki).**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na siedmiogrodzkim froncie południowym odbito rumuńskie ataki ogniem, albo w walce na bagnety. Na południowy zachód od przełęczy Czerwonej Wieży rzuciliśmy się naprzód i pojmaliśmy przeszło 350 Rumunów.**

Bałkański teren wojny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególnem znaczeniu.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Utworzenie urzędu wojennego w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 listopada.

Biuro Wolffa donosi, że rozkaz gabinetowy cesarza postanawia **utworzenie urzędu wojennego w ministerstwie wojny.** Urząd ten ma kierować wszystkimi sprawami, stojącemi w związku z ogólnem prowadzeniem wojny, a więc sprawami pozyskania, użycia i odżywiania robotników, jako też dostarczania materyałów surowych, broni i amunicyi.

Wieści o zapasach amunicyi Austro-Węgier.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 4 listopada.

Agencya Stefaniego ogłasza obszerny komunikat, **w którym** zaznacza, że Austro-Węgry **mają do dyspozycyi** nieprzeliczony wprost **materyał wojenny oraz artyleryę.** Wyrób materyałów wojennych w Austryi oraz ilość i rozpowszechnienie austryackich karabinów maszynowych jest wprost niewiarygodna.

Nastroje we Włoszech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 4 listopada.

Dzienniki donoszą, że powróciła tu właśnie śpiewaczka operowa Nemecówna, córka zmarłego niedawno komika operetkowego Józefa Nemeca, która przez 3½ roku występowała na rozmaitych scenach włoskich. W rozmowie z redaktorem »Pesti Napló« oświadczyła ona, że w pierwszym okresie wojny panował we Włoszech ogromny zapał, podsycany przez mowy d'Annunzia. Po ogłoszeniu jednak pierwszych list strat nastrój ten ogromnie się obniżył. — Dziś każdy pragnie końca wojny.

Wypowiedzenie wojny Niemcom nie wzmocniło tego nastroju. **Cały Rzym w żałobie.** Każdy bowiem wie, że list strat się już nie ogłasza, że liczba zabitych jest ogromnie wysoka. Wiadomą jest ponadto rzeczą, że wskutek trudności transportowych wielu rannych zmarło w drodze. W Rzymie nikt właściwie nie zna prawdziwej sytuacyi wojennej.

O przyszłość gospodarczą Włoch.

Zurych, 4 listopada.

Paryski »Temps« donosi:

Włoski deputowany Nitti wygłosił odczyt, w którym wskazał na konieczność zawarcia przyszłych sojuszów jeszcze przed końcem obecnej wojny. Układ londyński jest bowiem negatywny. — Czwórporozumienie musi być wzmocnione i przygotowane na walkę przeciw Niemcom także po obecnej wojnie. Nie należy bowiem sądzić, aby Niemcy wyrzekły się swoich aspiracyj. Przyszłość więc stać będzie również pod znakiem walki.

Konferencya w sprawie Epiru.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 4 listopada.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

Król przyjął wczoraj posła i wojskowego attaché włoskiego celem omówienia sprawy Epiru, co do którego wymieniano zadowalniające zapewnienia.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 4 października.

(Ag. tel. bułg.) Sprawozdanie bułgarskiego generalnego sztabu z dnia 3 bm. donosi:

Front macedoński: Atak słabych wojsk nieprzyjacielskich na zachód od jeziora Malik został odparty. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała nasze stanowiska w dolinie Bitolia bezskutecznie. Słabe ataki nieprzyjacielskie na Tarnovę—Dobropolje odparto. W dolinie Wardaru słaba czynność artyleryi. U stóp Belasicy Planiny spokój.

Samolot nieprzyjacielski bez skutku obrzucił bombami wsie Bujuk Male i Bursuk.

W dolinie Strumy z przerwami bezskuteczny ogień działowy. Nieprzyjaciel opuścił wieś Karaska.

Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Położenie niezmienione. Dwa okręty nieprzyjacielskie bombardowały Constanzę, zostały jednakże przez bateryе nadbrzeżne spędzone. Wzdłuż Dunaju słaby ogień artyleryi i piechoty.

Powrót cara z głównej kwatery.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 listopada.

Car z następcą tronu powrócili z wielkiej głównej kwatery do Carskiego Sioła.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya: 1 listopada. Front zachodni: Na południe od Brzeżan w okolicy Mieczyszczowa i Lipnicy dolnej oraz na wschód od wsi Świstelniki nieprzyjaciel po gwałtownym ogniu swej ciężkiej artyleryi zaatakował przeważającemi siłami nasze wojska i wyparł je mimo gwałtownego oporu w kierunku południowego skraju lasu. W okolicy wsi Lipnica dolna i Świstelniki odparto z wielkiemi stratami ataki nieprzyjaciela. W Karpatach lesistych spełzły na niczem próby nieprzyjaciela celem zaatakowania naszych 8 wiorst na południe do miasta Pnevi leżących pozycyj.

Front rumuński: W Siedmiogrodzie i w dolinie Aluty nieprzyjaciel po obsadzeniu wsi Rakovit i Titeszti, wyparł wojska rumuńskie nieco w kierunku południowym. Wojska te fortyfikują się na wzgórzach, położonych na południe od wymienionych wsi.

Front w Dobrudży: Na froncie przedsięwzięcia wywiadowcze.

Niepokoje w Finlandyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 4 listopada.

Dzienniki rosyjskie donoszą:

W Finlandyi wzmagają się z każdym dniem niepokoje. Dzienniki rosyjskie starają się je zbagatelizować i jako powód ich podają drożyznę. Wśród ludności rozszerzają masowo pisma ulotne, rzekomo pochodzenia szwedzkiego, które są konfiskowane przez władze. Z polecenia rządu rosyjskiego dokonano szeregu aresztowań i rewizyj domowych.

Sprzedaż Biura Reutera.

Berlin, 4 listopada.

Londyńska »Morning Post« donosi, że obecnie są w toku rokowania o sprzedaż biura telegraficznego, p. n. Biuro Reutera, używanego przez rząd angielski do podawania oficyalnych enuncyacyj. Dyrekcya Biura Reutera wiadomość tę potwierdza, oświadcza jednak, że sprzedaż tylko wtedy dojdzie do skutku, jeżeli utrzymany zostanie niezawisły charakter biura.

Prasa angielska o pokoju.

Genewa, 4 listopada.

Z Londynu donoszą: »Manchester Guardian« omawiając położenie wojenne oświadcza:

Nie sądzimy, by życzenie Lloyda Georgea, aby wojna trwała jeszcze lata, miało się spełnić. **Wojna obecna nietylko mocarstwom centralnym, ale i mocarstwom koalicyi zadała rany nie do wyleczenia. Nadszedł już czas, abyśmy tak z nieprzyjaciółmi jak i przyjaciółmi mogli otwarcie mówić o pokoju.**

Ze spraw polskich w Waszyngtonie.

Czytamy w chicagoskim „Dzienniku Narodowym“ z 7 września:

Po odmownych odpowiedziach mocarstw europejskich w sprawie Polski, akcya ratunkowa w Waszyngtonie na rzecz Polski zwolniała i przycichła. Bądź co bądź cenne, jako dokumenty historyczne, odpowiedzi te wywołały w Waszyngtonie liczne komentarze, ale na tem się też zakończyło. Kategoryczna odmowa mocarstw zniechęciła najżyczliwiej dla nas usposobionych Amerykanów, gdyż wysiłki ich okazały się zupełnie bezskutecznemi. To też dalsza akcya zamarła. Niepodobieństwem jest przeprowadzić naprzykład wniosku senatora Hitchcocka, który żądał wyasygnowania dla Polski dwóch milionów dolarów na rzecz ratunku narodu polskiego, gdyż pieniądze te wydane byłyby z kasy państwa Stanów Zjednoczonych tylko wówczas, gdyby można było zakupić za nie żywność i przesłać ją do Polski. Wobec zaś niemożebności przesłania tej żywności, sam wniosek, aczkolwiek zyskał ogólne poparcie, jest na razie martwą literą.

Odpowiedzi senatorów Hitchcocka i Kerna brzmią beznadziejnie, aczkolwiek przebija z nich do nas sympatya i przychylność.

W liście swym atoli senator Kern jeszcze jedną wyraża nadzieję, że może mu się uda wpłynąć przez odpowiednie koła na prezydenta Wilsona, aby wydał on jeden jeszcze apel do społeczeństwa amerykańskiego w sprawie ratowania Polaków. Nie idzie tu już bowiem o dzień dzisiejszy, ale o zimę i następną wiosnę, w których to porach zawsze ciężkich, wskutek przedłużającej się wojny, nędza wzmoże się do ostatecznych granic i ratunek, chociażby pośredni tylko, jest wskazany. Jednakowoż senator Kern nie zapewnia, czy krok taki podejmie, gdyż zależeć to będzie tylko od okoliczności i od tego, czy wogóle propozycya taka byłaby przez prezydenta przyjęta.

Z innych spraw nas dotyczących, a przeprowadzonych w Waszyngtonie, nadmienić jeszcze należy o wniesionej w kongresie i przyjętej rezolucyi w sprawie upamiętnienia w języku angielskim uroczystości odsłonięcia w Waszyngtonie pomników Kościuszki i Pułaskiego przez wydanie pamiętników tej uroczystości w odpowiedniej ilości egzemplarzy. Rezolucya w tej sprawie brzmi w całości, jak następuje:

„Izba reprezentantów przyjmuje (a senat popiera), aby zostało wydrukowanych i oprawionych w formie pamiętników, z odpowiedniemi ilustracyami, 17.000 egzemplarzy uroczystości odsłonięcia pomnika generała Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie, w dniu 11 maja 1910 roku, z czego 10.000 egzemplarzy przeznaczonych będzie do użytku Izby reprezentantów, 5000 do użytku Senatu, a 2000 egzemplarzy tego pamiętnika ma być wręczonych do rozdania Związkowi Narodowemu Polskiemu. Pozostałych 100 egzemplarzy ma być oprawionych w skórę i przez departament stanu rozdanych potomkom Tadeusza Kościuszki i tym mówcom, którzy brali udział w uroczystości“.

Norwegia i Niemcy.

Niemieckie łodzie podwodne rozwinęły w październiku wielką bojową działalność. — Oprócz wyprawy myśliwskiej w pobliże brzegu Stanów Zjednoczonych, odbyła się i odbywa się dalej kampania na morzu Północnem i Lodowatem w celu wyłapywania i topienia wszystkich okrętów, wiozących materyały dla Rosyi. Najwięcej jest poszkodowana przy tem Norwegia, której flotę handlową wynajęła po większej części koalicya dla swego użytku. — Flota handlowa Norwegii jest w stosunku do ludności tego kraju ogromna. Ludność wynosi 2½ miliona ludzi, a flota ma 1¾ miliona tonn; podczas gdy np. Austro-Węgry mają 611 tysięcy tonn, a nawet 6 milionowa żeglarska ludność Holandyi ma tylko 700.000 tonn. Otóż w październiku zatopiły niemieckie łodzie podwodne około 30 statków norweskich. Bywały dnie, w których ofiarą zręczności tych łodzi padało po kilka okrętów. Pewnego dnia barka norweska ze Stavanger »Athenien« wioząc drzewo do Anglii ujrzała po drodze po kolei cztery płonące statki, a w ich pobliżu fatalną łódź podwodną. Zgasiła więc światła i z trudem wróciła do domu. Zdarzało się, że statki norweskie, jadące do Rosyi spostrzegały w oddali po kilka, po dziesięć łodzi podwodnych, i co tchu zawracały. Premie ubezpieczenia podniosły się o 10 procent, gdyż Towarzystwa ubezpieczeń poniosły milionowe straty (do 24 października przeszło 15 milionów koron).

Norwegia, która przez dwa lata wzbogaciła się niepomiernie usługami dla koalicyi, teraz popadła w rozdrażnienie. Kupcy i żeglarze nadają bowiem teraz ton Norwegii, gdyż to są te główne stawki, przez które naród na wojnie się wzbogaca. Były minister norweski, Sigurd Ibsen w pewnym wywiadzie zapewniał dziennikarzy niemieckich, że intelektualiści norwescy, tudzież korpusy oficerskie wojska i marynarki sympatyzują z Niemcami; lecz kupcy i żeglarze stoją po stronie Anglii, która im daje zarobki. Także prasa norweska z małemi wyjątkami zachowuje się wrogo względem Niemiec. Zarzucono Niemcom, że ich łodzie podwodne posługują się fjordami norweskiemi w celu zatapiania okrętów tego kraju, że z zatapiania ich czynią regułę, jakkolwiek prawo międzynarodowe w zasadzie pozwala na konfiskatę okrętów wiozących kontrabandę, a zatapianie ich dopuszcza tylko jako wyjątek. — Skarżą się dalej Norwegowie, że w bardzo wielu wypadkach także załogi zatopionych okrętów padają ofiarą, gdyż łodzie podwodne, albo wcale nie ratują ludzi, albo pozwalają im siąść na małe łodzie i pozostawiają ich własnemu losowi na Morzu Lodowatem. W końcu zarzuca prasa norweska Niemcom, że zatapiają okręty norweskie dowolnie, gdyż właściwie wszystko uważają za kontrabandę.

Dnia 13 października rząd norweski, w porozumieniu z miarodajnemi kołami w kraju wydał zarządzenie, zakazujące bojowym łodziom podwodnym państw wojujących przebywać na wodach norweskich, gdyż w przeciwnym razie będą atakowane. Wyjątkowo wolno tym łodziom zawijać do wybrzeży norweskich tylko wtedy, gdy chcą ocalać życie ludzkie podczas burzy, lub wskutek uszkodzenia, lecz wtedy muszą zajeżdżać ponad wodą, wywiesić flagę narodową i sygnał, oznajmiający powód przybycia. Także inne łodzie podwodne — miano tu oczywiście na myśli niemieckie łodzie handlowe — mogą zawijać do portów norweskich tylko w jasny dzień, nad wodą i z flagą, — lecz z powodu trudności rozróżniania między różnemi rodzajami łodzi podwodnych także inne łodzie muszą sobie samym przypisać winę, gdyby je zniszczono lub uszkodzono.

Tem zarządzeniem uczuły się Niemcy specyalnie dotknięte, a nawet obrażone. Prasa niemiecka podjęła kontrofenzywę. Powiada, że dziś niemieckie łodzie podwodne biorą z sobą tyle materyału i mogą operować tak daleko od podstaw, że nie potrzebują korzystać z fjordów norweskich. Zapytuje dlaczego Norwegia nie zakazała także okrętom wojennym przystępu do swych wybrzeży, który to zakaz zwracałby się przeciw Anglii. Toczy się też polemika na ten temat, czy wogóle prawo międzynarodowe pozwala państwom neutralnym wydawać taki zakaz. Norwegowie wskazują na przykład Szwecyi, która niedawno właśnie tak samo postąpiła; na to jednak prasa niemiecka odpowiada, że po pierwsze Szwecya zakaz taki wydała jeszcze przed wojną, a teraz go tylko odnowiła, po drugie zaś zakaz szwedzki dotyka obie strony wojujące równomiernie, ponieważ obie posługują się łodziami podwodnemi na Bałtyku, podczas gdy zakaz norweski godzi specyalnie w Niemcy, gdyż angielskie łodzie podwodne na wodach naokoło Norwegii nie mają nic do roboty. Jako dowód szczególnej dokuczliwości Norwegii przytacza prasa niemiecka także uszczuplenie kontygentu z połowu ryb, przeznaczonego dla Niemców. Norwegia wydała bowiem — pod naciskiem Anglii — także zakaz wywozu ryb do Niemiec, z wyjątkiem tych ilości, które złowiono przy pomocy narzędzi i materyałów niemieckich. Otóż te ilości, zdaniem Niemiec, wymierza się za szczupło, tak, że główną część połowu norweskiego zabiera sobie Anglia. Wypomniano także Norwegom inne objawy nienawiści, jak np., że prezydent storthingu objeżdża kraje koalicyi i wygłasza mowy ubliżające Niemcom.

Norwegia znajduje się dziś w podobnej kolizyi, jak Grecya lub Szwajcarya. Ponieważ sama nie zdoła się wyżywić, musi korzystać z dostaw zboża zamorskiego, które jej może odciąć Anglia każdej chwili. Na to też wciąż się powołują germanofile norwescy, usprawiedliwiając tem postępowanie swego rządu. Jednak Niemcy nie chcą uznać tego argumentu i twierdzą, że w takiej samej mierze, jak Norwegia od Anglii, jest także Anglia, a raczej cała koalicya zależna od Norwegii, ona bowiem może zagrozić koalicyi, że odmówi jej usług przewozowych i tą groźbą może wymusić na Anglii, co zechce. Z drugiej strony znów Norwegia jest zależna od Niemiec, skąd czerpie materyały ważne zwłaszcza w tej chwili, gdy chodzi o naprawę i budowę okrętów. Norwegia zamówiła za granicą okrętów za kilkaset milionów koron, lecz zdarzyło się właśnie, że Anglia okręty budowane na rachunek norweski zabrała dla siebie, zaś Ameryka wydała zakaz wywozu nowo zbudowanych okrętów. Podobno w ostatnich dniach podjęła się Kanada zaopatrzenia Norwegii w nową tonaż. Ale tymczasem Norwegia jest zależna od materyału z Niemiec, te zaś zapowiedziały, że skoro Norwegia obraca klucz, aby się zamknąć, to i Niemcy obrócą tak samo klucz od swojej strony.

Aby złagodzić wrażenie, wywołane w Niemczech zarządzeniem, systującem gościnność dla łodzi podwodnych, rząd norweski wykonał także pozorne cięcie w drugą stronę. Mianowicie na memoryał państw koalicyi, domagający się, aby Norwegia nie dopuszczała do siebie także handlowych łodzi podwodnych, odpowiedziała Norwegia odmownie. Prócz tego prasa norweska odparła propozycyę koalicyi, żeby Norwegia przyjęła na swoje wody okręty wojenne koalicyi, któreby jej broniły przed niemieckiemi łodziami podwodnemi. Jednak Niemcy nie wiele wzruszyły się temi dowodami neutralności, uważając je za komedyę, umówioną między koalicyą a Norwegią i rząd niemiecki wysłał do Norwegii ostrą notę, której treść jest trzymana w tajemnicy: Wiadomo tylko negatywnie, że ta nota nie ma charakteru ultimatum i że sytuacya dyplomatyczna nie daje powodu do zaniepokojenia. Wszyscy jednak z dotychczasowej praktyki politycznej wiedzą, że tego rodzaju zapewnienia bywają dawane zwykle wtedy, gdy się rzecz ma wprost przeciwnie, to jest gdy sytuacya jest naprężona.

Konflikt obecny bądź co bądź nie skończy się nieszczęściem. W tej chwili rząd norweski układa odpowiedź na notę niemiecką wraz z przywódcami stronnictw w storthingu. Także poseł norweski w Berlinie został wezwany na narady. Omawia się kompleks wszystkich kwestyj, będących przedmiotem zatargu. Tymczasem kampania łodzi podwodnych na Morzu Lodowatem nie ustaje. Okręty norweskie już przestały kursować do Archangielska.

Prasa koalicyi pociesza Norwegię, że nota niemiecka jest tylko straszakiem, przy którym Niemcom idzie nie tyle nawet o Norwegię, ile o zaszachowanie — Szwecyi. Szwecya bowiem w ostatnich czasach nawiązała znowu rokowania z Anglią, podobno w duchu nowych ustępstw dla koalicyi, i ruch handlowy szwedzko-angielski został w całej rozciągłości na nowo podjęty. Jest to dalszy ciąg wielkiej gry, mającej na celu »zakorkowanie« ostatniej luki, w pierścieniu, którem państwa centralne otoczyła koalicya.

Motywa wyroku w procesie o oszustwa wojskowe.

Kraków, 4 listopada.

W uzupełnieniu sprawozdania o wczorajszym wyroku w procesie o oszustwa legitymacyami wojskowemi podajemy obecnie uzasadnienie prawne tego wyroku, wypracowane i odczytane przez kierownika rozprawy por. audytora dra Romualda Reuta.

W uzasadnieniu prawnem tego wyroku stwierdził dr Reut, że istota zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa z § 327 u. k. w. ma miejsce w razie działania na szkodę tej siły zbrojnej w czasie wojny także bez porozumienia się z nieprzyjacielem. Z tekstu ustawy wynika przedewszystkiem, że w działaniu takiem musi tkwić zamiar i świadomość wyrządzenia szkody własnej sile zbrojnej, § 327 u. k. w. nie wymaga jednak wrogiego usposobienia u sprawcy przeciw własnemu państwu wystarcza, jeżeli wskutek takiego działania w czasie wojny siła zbrojna narażoną została na rzeczywistą szkodę.

Przedmiotowa istota zbrodni z § 327 u. k. w. mieści się w czynach oskarżonych Riesera, Jaskiera, Urygi, Pudka, Łazarskiego, Goryczków, Silbersteina, Mejlecha Winzelberga, Bielesia i Starkla. Nie ulega żadnej wątpliwości, że bezprawne uwalnianie jednostek od obowiązku do służby wojskowej w drodze niedozwolonych manipulacyi naraża siłę zbrojną w czasie obecnej wojny na nieobliczalne następstwa. Przedmiotowa istota czynu polega na tem, że wszyscy ci oskarżeni działali świadomie i w zmowie w tym celu, ażeby z jednej strony przysporzyć sobie niedozwolonych zysków, a z drugiej strony uwalniać osoby, obowiązane do służby wojskowej.

Pod tym względem zły zamiar oskarżonych nie ulega żadnej wątpliwości. Także i na dalsze pytanie, a mianowicie czy działanie oskarżonych miało na celu wyrządzenie bezpośredniej szkody sile zbrojnej państwa, odpowiedź wypada twierdząco. Oskarżeni działali w porozumieniu, jako formalna organizacya, przyczem jedni pośredniczyli, a drudzy wykonywali niedozwolone manipulacye, pozostające w związku z poborami wojskowymi.

Oskarżeni Szymakowski i Gawlik uwolnieni zostali od oskarżenia w kierunku zbrodni z § 327 u. k. w., przyczem sąd polowy wychodził z założenia, że rozprawa nie dostarczyła w tym kierunku dostatecznych dowodów winy. Natomiast obaj ci oskarżeni wiedzieli dobrze, że inni funkcyonaryusze magistratu w porozumieniu z pośrednikami wykonywali niedozwolone praktyki, o czem jednak nie zawiadomili na czas właściwej władzy. Wobec tego sąd polowy uznał obu tych oskarżonych winnymi zbrodni z § 330 u. k. w.

Odnośnie do oskarżonych Maryi Rieserowej i jej syna Gersona przyjął sąd jedynie tylko usiłowanie z §§ 15 i 17 odnośnie do zbrodni z § 327 u. k. w.

Oskarżeni Kleinmann i Satalecki uznani zostali winnymi występku z § 67 u. k. w., ponieważ zdaniem sądu polowego, nie udowodniono im udziału w oszukańczych manipulacyach w porozumieniu i w zmowie z resztą oskarżonych. Zasądzenie ich nastąpiło za ułatwianie w kilku wypadkach osobom trzecim w uwalnianiu się od obowiązku stawiennictwa wojskowego, co stanowi tylko występek z § 67 u. k. w.

Czyny oskarżonego Günsberga same przez się karygodne nie podpadają pod kompetencyę sądów karnych wojskowych, wobec czego akta odstąpiono prokuratoryi państwa celem wniesienia aktu oskarżenia przed zwyczajnym sądem karnym.

Przy wymiarze kary uwzględnił sąd polowy odnośnie do wszystkich oskarżonych okoliczności łagodzące, względnie obciążające i zależnie od tych okoliczności wymierzył kary odpowiednio do winy oskarżonych, albo w granicach, albo poniżej ustawowego wymiaru kary.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

Aprowizacya miasta. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że sprzedaje codziennie ziemniaki w cenie po 17 h za 1 kilogram na kramach przy placu Jabłonowskich, oraz na wozach przy placu Szczepańskim i Słowiańskim, jako też w sklepie miejskim przy ulicy św. Anny l. 4 i w sklepie miejskim w Podgórzu.

Mąkę sprzedają wszystkie sklepy miejskie, oraz następujące firmy: Jastrzębska, ulica Sienna; »Jedność«, ulica Reformacka; Spółka katolicka, Mały Rynek; Molicka, ulica Kazimierza Wielkiego; Piechowska, plac Szczepański; Wierzbanowski, plac Szczepański; Majerczyk, ulica św. Agnieski l. 3; Zadęcka, Podgórze, ulica Kalwaryjska; Pachowicz, ulica Czarnowiejska; Fiszczek, ulica Mazowiecka. Również nadeszły większe zapasy cebuli, którą się sprzedaje we wszystkich sklepach miejskich i kramach.

Magistrat miasta Krakowa a kupcy. Otrzymujemy następujący komunikat: Do magistratu wpływają liczne skargi, że kupcy i kramarze, sprzedający niezbędne artykuły spożywcze, jak: cukier, mąkę, chleb, masło, kawę i t. d., odmawiają sprzedaży tych artykułów, jeżeli kupujący równocześnie nie zakupi innych artykułów, przez sprzedającego polecanych, lub jeżeli kupujący nie należy do stałej klienteli sprzedającego.

Magistrat zwraca raz jeszcze uwagę kupców i handlarzy środków spożywczych na skutki, jakie podobne przekroczenia za sobą przynoszą, a mianowicie kara ścisłego aresztu do 1 roku, a obok tego kara pieniężna do 20.000 K, oraz konfiskata towaru, ewentualnie także utratę uprawnienia przemysłowego.

Spostrzeżono również, że niektórzy kupcy nie stosują się do rozporządzenia komendy twierdzy, ogłoszonego przez magistrat w sprawie organizacyi drobnej sprzedaży, pomimo, że rozporządzenie to z chwilą ogłoszenia weszło w życie. W myśl tego rozporządzenia, kupiec przed rozpoczęciem sprzedaży niezbędnych artykułów żywności, jak: cukru, mąki, chleba, masła, kawy, ziemniaków i t. d., musi wywiesić w miejscu z ulicy w oko wpadającem tabliczkę z widocznym napisem, zawiadamiającym o sprzedaży, n. p.: »Tu sprzedaje się cukier, mąkę« i t. d.

Z chwilą zupełnego wyczerpania się danego towaru, należy celem uniknięcia gromadzenia się publiczności i niepotrzebnego marnowania czasu, zawiadomić o tem publiczność przez wywieszenie odpowiedniego napisu, n. p.: »Cukier wysprzedany«, Mąka wysprzedana« i t. d.

W razie, gdyby się okazało, że kupiec fałszywie informuje publiczność, zostaną zastosowane z całą bezwzględnością dotyczące postanowienia karne, a w szczególności nałożoną grzywnę do 200 koron, względnie karą aresztu do 14 dni.

Konferencya aprowizacyjna. Wczoraj odbyła się w namiestnictwie w Krakowie konferencya w sprawie aprowizacyi miasta Krakowa, w której uczestniczyli reprezentanci miasta, starostwa, wojennego Zakładu obrotu zbożem i organizacyj handlowych, związanych z namiestnictwem. Na konferencyi po stwierdzeniu, że niema obawy o brak najniezbędniejszych artykułów spożywczych, zastanawiano się głównie nad kwestyą ułatwienia publiczności nabywania tych artykułów i obmyślono szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie o ile możności gromadzeniu się i zbyt długiemu wyczekiwaniu kupujących przed sklepami.

Sprzedaż mąki w sklepie miejskim przy placu Jabłonowskich odbywała się przez cały dzień przy olbrzymim udziale kupującej publiczności. Długi rząd czwórek sięgał od ulicy Garncarskiej aż do samego sklepu; na mąkę czekało kilka tysięcy osób. Wczoraj sprzedano w tym sklepie około 4.000 kilogramów mąki.

Również i po południu zwiedzili sklep: prezydent dr Leo i wiceprezydent Karol Rolle i wydali dalsze zarządzenia celem udogodnienia sprzedaży towarów czekającym tłumom.

Zjazd w sprawie odbudowy kraju. Komitet obywatelski, urządzający zjazd w sprawie odbudowy kraju, ze względu na spodziewaną znaczną ilość uczestników zjazdu, podaje do wiadomości, że obrady tego zjazdu odbywać się będą nie w sali krakowskiego Towarzystwa technicznego, lecz w auli uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum) o tej samej godzinie, to jest w niedzielę, dnia 5 listopada b. r., o godzinie 10 przed południem.

Krzysztofory. W dniu wczorajszym kupiło namiestnictwo galicyjskie znany historyczny pałac Krzysztofory na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej za cenę 1,850.000 koron od krakowskiej spółki budowlanej i parcelacyjnej, którą reprezentowali przy kontrakcie kupna i sprzedaży pp. radca m. Bazes, Blumenfeld i dr Zygmunt Ehrenpreis. Namiestnictwo reprezentował przy kupnie wiceprezydent namiestnictwa p. Stanisław Grodzicki. Jak słychać, pałac ten po objęciu go w posiadanie przez namiestnictwo zostanie stylowo gruntownie odnowiony, poczem będą w nim umieszczone biura Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju.

Przed kilku laty po przejściu na własność Krzysztoforów na rzecz spółki budowlanej i parcelacyjnej toczył się spór w prasie krakowskiej o przyszłość tego pamiątkowego gmachu, gdyż zachodziło niebezpieczeństwo, że cenny ten zabytek architektury polskiej z XVI wieku zostanie zburzony. Dzięki temu, że gmach obecnie stał się własnością namiestnictwa, można żywić nadzieję, że będzie on należycie odnowiony i zachowany i w ten sposób stanie się jedną z najwspanialszych ozdób Rynku krakowskiego.

Zmiana własności. Dwupiętrowy gmach na rogu Rynku i ulicy Szewskiej kupił przed kilkunastu dniami od rodziny Sprecherów bar. Götz-Okocimski za cenę 1.200.000 koron.

P. dr Henryk Szarski nabył od rodziny Drobnerów realność wraz z salą restauracyjną na rogu plant i pl. Szczepańskiego, naprzeciwko pałacu Sztuk pięknych.

Kollegium wykładów naukowych rozpocznie w najbliższych dniach swoją działalność. Pierwszy cykl wykładów obejmuje kulturę XVIII. wieku ze szczególnem uwzględnieniem pierwiastków literackich. Wykłady wygłoszą: profesor dr Stanisław Zathey: »Zasadnicze problemy literackie XVIII: wieku i ich wyraz w polskiej literaturze«; redaktor dr Antoni Beaupré: »Teatr XVIII. wieku«; prof. dr J. Reinhold: »Powieść francuska«; redaktor Kazimierz Czapiński: »Prądy społeczne«; prof. dr M. Odrzywolski: »Teorye wychowawcze«; prof. dr Józef Reiss: »Główne zjawiska w muzyce XVIII. wieku«. — Wykłady odbywać się będą codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Opłata miesięczna za cały cykl wynosi 12 K. Zgłoszenia w kancelaryi, Rynek 39, II. piętro, między godziną 6—7 wieczorem.

Poranek muzyki operowej. Program niedzielnego poranku Towarzystwa operowego obejmuje arye i ensemble z oper: „Faust", „Tannhaeuser", „Rycerskość wieśniacza", „Madame Buterfly", „Hugenoci", „Afrykanka" oraz nieznane u nas wyjątki z opery Dworzaka „Rusałka", Kienzla „Kuhreigen" (która obecnie grywana jest we Lwowie z wielkiem powodzeniem) oraz prześlicznej opery Moniuszki pt. „Parja". Fragmenty z „Parji" będą należały do najciekawszych punktów programu. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Kursa literackie. Z kancelaryi »kursów« komunikują nam: Dyrekcya »kursów literackich«, pragnąc zacieśnić ściślej związek pomiędzy słuchaczami kursów a prelegentami, urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 5 b. m., zamiast wieczornego wykładu o godzinie 6, pierwsze zebranie towarzyskie słuchaczów kursów i prelegentów w sali wykładowej Instytutu muzycznego przy ulicy św. Anny l. 2. — Na zebraniu tem kilku z grona prelegentów mieć będzie krótkie konferencye z dziedziny swojego przedmiotu, dotyczące bieżących i aktualnych w danej dziedzinie kwestyj i zagadnień. Dyrekcya kursów zaprasza zapisanych, którym przysługuje prawo wprowadzenia gości, do licznego udziału w zebraniu.

Na gwiazdkę dla chorych żołnierzy odbędzie się w szpitalu fortecznym Nro 5 przy ul. Kopernika, w gmachu OO. Jezuitów, dnia 11 listopada b. r. koncert, z łaskawym współudziałem pp.: Filipek-Jaworzyńskiej, Zathaya, Walewskiego, Capównej, Lipskiego i Biegańskiego. Początek o godz. 5 popołudniu.

Pozdrowienie z pola od »trzynastaków«. Otrzymaliśmy wczoraj z frontu bojowego kartkę od naszych dzielnych »trzynastaków«. Przesyłają oni pod datą 29 z. m. »pozdrowienia z pola dla uroczych Krakowianek«. »Dzieci krakowskie«, obecnie »ręczni granaciarze«: Staszek Tobola, Józef Cendrowicz, Jan Dworzak, Władysław Stopa, Józef Wojciechowski, Tadeusz Schwalbenblum, Rudolf Pawela, Paweł Hubisz, Feliks Wdowiak, Józef Maciaszek, Pach, Józef Cebulski, Tadeusz Kowalski, Karol Neuman, Edward Lichota. Poczta polowa Nr 136.

Rekwizycya szpagatu konopnego. Wobec licznych zapytań stron interesowanych, ogłasza magistrat miasta Krakowa, że obowiązek zgłoszenia i oddania zajętych na cele wojenne zapasów szpagatu konopnego o grubości 1—2 mm., ciąży, z wyjątkiem gospodarstw domowych, na wszystkich, posiadających i przechowujących te zapasy, a więc na przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych i rolniczych, właścicielach handlów, biurach, kancelaryach, stowarzyszeniach i na wszelkich innych przedsiębiorstwach i zakładach. Zajęte zapasy należy bezzwłocznie odstawić do wydziału Vc magistratu.

Wojna a wyrób tutek. Do lokalu naszej redakcyi zgłosił się wczoraj wieczorem pewien obywatel z kilkoma pudełkami tutek, żaląc się mocno, że tutki »spodlały« i że to nie bibułka, tylko bibuła. Wprawdzie staraliśmy się go pocieszyć, że obecnie wskutek inwazyi rosyjskiej cierpi głównie francuska firma bibułek do papierosów »Abadie«, gdyż jej główne źródło (galicyjska fabryka papieru w Sasowie) spaliła się, a inne fabryki bibuły cierpią na brak szmat z ręcznych wyrobów wschodniej Galicyi, jednakże z obowiązku dziennikarskiego zażalenie to notujemy, zostawiając opinię fachową znawcom. Jednakże zwrócić należy uwagę na fakt, że — pomijając już jakość materyału, używanego do wyrobu tutek — pogorszył się znacznie sam sposób ich wyrobu. Tutki obecnie nie są wyrabiane tak starannie, jak dawniej. Często bardzo zdarza się, że w pudełku, zawierającem sto tutek, znajduje się 10 i więcej wykonanych tak niedbale, że zachodzi potrzeba wyrzucenia ich.

O roznoszenie listów. Z miasta piszą nam: Mieszkańcy placu Dominikańskiego otrzymują pocztę codziennie dopiero po godzinie 11 przed południem, podczas gdy w innych ulicach doręcza się listy w godzinach rannych. Skutkiem tego kupcy ponoszą straty i mimo kilkakrotnych próśb, skierowanych do dyrekcyi poczty, doręczanie tak późne listów nie ulega zmianie.

Z kraju.

Dotychczasowi ministrowie dla Galicyi. Nowo mianowany minister dr Michał Bobrzyński jest 16-tym ministrem dla Galicyi. Jego poprzednikami byli.

1. Kazimierz Grocholski w czasie od 11 kwietnia 1871 do 25 listopada 1871. 2. Dr Floryan Ziemiałkowski w czasie od 21 kwietnia 1873 do 11 października 1888. 3. Filip Zaleski w czasie od 11 października 1888 do 11 listopada 1893. 4. Apolinary

---

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

23 (Ciąg dalszy).

Wierusz spoważniał i rzekł z naciskiem:

— Nie, droga Marto, mylisz się. Dostałem rozkaz, a przyniósł go... — wskazał na Szysza — ten oto oficer werbunkowy Legionów!

Marta zbladła. Ręce jej opadły na dół. Stała bez słowa. Wreszcie podeszła do narzeczonego i zarzucając mu ręce na szyję, rzekła zcicha:

— To dobrze... kiedy tak... do dobrze...

Przez chwilę panowała w pokoju cisza zupełna, zdala tylko przygrywała głucho palba armatnia i szemrały zmięszane głosy ucztujących. Na ścianie drżało pasmo czerwieni, odbitej od okien salonu. Szysz, pochylony nad stołem, usiłował pisać dalej raport i nie mógł pojąć, dlaczego widzi wszystko co napisze podwójnie, tak, że nie wie w której linii pisać dalej. Zniechęcony niepowodzeniem wstał i rzekł:

— Łaskawi państwo! Kolacya na stole!

— Wiwat kolacya! — krzyknął Wierusz! — Głodny jestem, jak wilk... Siadajcież!

Zaczął udawać gospodarza, usadzać gości, podsuwać im talerze. Nastrój się odrazu zmienił zupełnie, uczyniło się jakoś wszystkim trojgu wesoło. Szysz czuł tylko, że chociaż głodny, coś mu przy połykaniu zawadza w gardle, coś go ściska trochę. Ale postanowiwszy jeść, jadł z przekonaniem i wreszcie przełyk począł funkcyonawać normalnie.

Nagle, gdy właśnie Wierusz wrzucał sobie i Marcie cukier do herbaty, rozebrzmiały głosy w ogrodzie. Kilkanaście osób szło ku oficynie, stawało się coraz to widniej za oknami. Widocznie niesiono świece, czy lampy. Wszyscy zmierzali do pokoju Wierusza. Za małą chwilę wetknęła głowę Paulina i krzyknęła:

— Panie doktorze, niech się pan ubiera, idą do pana goście!

— Ubrany jestem... a któż tam idzie Paulino?

— Ho... ho... nie byle kto... amo zobaczy pan sam...

Otwarła na ścieżaj drzwi. Ukazały się w świetle niesionych lamp szare, polowe mundury, czarne fraki, wśród tego zaś wszystkiego chwiejąca się od wzruszenia siwa głowa kanonika

Za chwilę pokój był pełny, że nie wetknąłby i szpilki. Wierusz stał zmięszany tem nagłem pojawieniem się tylu obcych. Szysz ze zdziwieniem ujrzał, że naprzód występuje znany mu od rana major Czerkawski, w tyle zaś kiwa głową znany mu również dopiero od rana ekscelencya. Czerkawski wystąpił przed Wierusza i podając mu coś na dłoni rzekł:

— Jestem Czerkawski. Ekscelencya, — tu zwrócił się ku stojącemu za nim dostojnikowi, który jeszcze silniej kiwnął siwą głową i uśmiechnął się. — Ekscelencya udziela panu za zasługi położone wobec nieprzyjaciela żelazny krzyż drugiej klasy na wstędze waleczności. Nie zupełnie formalnie, ale również za pozwoleniem ekscelencyi wręczam panu niniejszem odznakę, dekret zaś cesarski otrzymasz pan w swoim czasie. A teraz pozwól pan sobie uścisnąć dłoń, kochany panie!

Wierusz ściskał Czerkawskiego, ściskał ekscelencyę, ściskał jeszcze różnych jakichś ludzi ubranych rozmaicie, ale nie wiedział dobrze, co się koło niego dzieje. Czuł, że mu ktoś krzyż przypina i miał świadomość, że coś powiedzieć trzeba koniecznie.

— Ekscelencyo! — rzekł wreszcie po niemiecku. — Najposłuszniej dziękuję za wysokie odznaczenie i mam nadzieję... że krzyż ten ozdobi wkrótce mundur legionisty...

— Ja... ja... ja... — rzekł ekscelencya i zakiwał silnie głową. — Vorzuegliche Soldaten... erste Klasse... ja, erste Klasse... dass muss ich sagen... ja...

VI.

Wierusz uparł się, że pójdzie do siebie i tegoż jeszcze wieczoru przeniósł się do swego mieszkania. Następny dzień przeleżał w łóżku na poły śpiąc, na poły marząc. Zamknął się i mimo, że kilkakrotnie ktoś się dobijał, nie wpuścił nikogo.

Wszystko, co się stało, wydało mu się lawiną, która nań nagle spadła grzebiąc z kretesem jego duszę, a jeno intelektowi zostawiając tyle pola, by się mógł jako tako znaleść w sytuacyi.

Wszystko co się stało, wydało mu się już z oddali jednego dnia zgoła banalnem przedstawieniem kinematograficznem. Zapragnął uporządkować siebie samego, doprowadzić do ładu w sobie to, co uważał za wartościowe, odgradzając je starannie od naleciałości, jakie naniósł na jego dusze strumień życia.

Gdy Marta pytała go dlaczego odchodzi do siebie tak nagle, przypomniał jej, że kiedy zawierali układy na przyszłość, jako narzeczeni, powiedział jej:

— Zastrzegam sobie prawo być dziwakiem!

Zgodziła się, bo któraż dziewczyna, stając się narzeczoną, nie zgodzi się na wszystko. Teraz jej to przypomniał. Uparł się przy tym warunku, którego zrazu widocznie nie zrozumiała w całej pełni i poszedł.

Kobieta, najlepsza kobieta nie zrozumie nigdy, że prawo dziwaczenia jest to najwyższe prawo kulturalnego mężczyzny, którego za nic sprzedać nie powinien, nawet za miłość. Prawo zakopania się na czas nieograniczony w samotności, prawo ucieczki w siebie, wyłamania się z pod przyjętych obowiązków, na czas jakiś, prawo ekscesów małych, niewinnych, ale wolnych i niekontrolowanych, którym nie towarzyszą wyrzuty sumienia, albowiem objęte są układem o prawo dziwaczenia, dalej prawo marzenia o stu innych kobietach poza kobietą szczerze i prawdziwie kochaną, składania im hołdu, albo poniewierania niemi, kłócenia się z całym światem, gdy padnie przymus nieodporny kłótliwości, oto wszystko i nie wszystko jeszcze, co jest objęte prawem pozostania dziwakiem, nieodzowny, nieprzedajny przywilej mężczyzny artysty, człowieka kulturalnego.

Ostatecznie możnaby takie samo prawo przyznać także i kobiecie, ale w gruncie rzeczy kobieta nigdy dziwaczką nie jest, prawa więc tego nie potrzebuje. Gdy dziwaczy, to nie jest to sztuka dla sztuki, ale jest to celowe zmierzanie do jasno wytkniętego punktu. Na dnie każdego dziwactwa kobiecego tkwi zamiar określony, a najczęściej zamiarem tym jest pozyskanie miłości, danej, konkretnej, uosobionej w tym czy innym mężczyźnie.

Nie wiadomo, czy słusznem było rozumowanie Wierusza, ale niewątpliwie odpowiadało najlepiej jego naturze. Czuł w sobie możliwości niezwykłe i uzasadnione czynionemi próbami, zbadał, że nie jest uzurpatorem i pozyskany kącik wolności wypełnić potrafi cudami wyobraźni, a może nawet czynami, jakie czynić warto. Dziś poraz pierwszy skorzystał z prawa swego, mimo, że widział zasmucenie Marty, która pojąć nie mogła, dlaczego dzień tak uroczysty, dzień zbierania gratulacyj z powodu otrzymanego odznaczenia chce spędzić w zamknięciu zupełnem. Było to nawet niewłaściwe, bo starosta miał zjechać do miasta, siwy, poczciwy, dobry znajomy z dawnych lat i należało go powitać osobiście koniecznie. Wiedział on o skłonności Wierusza do Marty i z dokonanych zaręczyn niewątpliwie serdeczniebyby się ucieszył.

Ale prawo polega na tem, że sięga po nie w każdej chwili, kiedy nam się sięgnąć spodoba. Poza tem Wierusz mógł się wytłumaczyć chorobą.

Leżał tedy opuszczony, niemal głodny, gdyż usługi wszelkiej w domu wyzbył się oddawna i dumał, nie czytając nawet.

(C. d. n.)

Jaworski od 11 listopada 1893 do 30 września 1895. 5. Dr Leon Biliński prowadził prowizoryczne agendy ministerstwa od d. 30 września 1895 do 17 stycznia 1896. 6. Dr Edward Rittner od 17 stycznia 1896 do 30 listopada 1897. 7. Herman Loebel od 16 grudnia 1897 do 7 marca 1898. 8. Adam Jędrzejowicz od 7 marca 1898 do 2 października 1899. 9. Dr Leonard Piętak od 19 stycznia 1900 do 2 czerwca 1906. 10. Dr Wojciech hr. Dzieduszycki od 2 czerwca 1906 do 20 listopada 1907. 11. Dawid Abrahamowicz od 20 listopada 1907 do 3 marca 1909. 12. Dr Władysław Dulęba od 3 marca 1909 do 9 stycznia 1911. 13. Wacław Zaleski od 9 stycznia 1911 do 10 listopada 1911. 14. Władysław Długosz od 19 listopada 1911 do 26 grudnia 1913. 15. Dr Zdzisław Dzierżykraj Morawski prowadził prowizorycznie agendy ministerstwa od 1 stycznia 1914 do 30 stycznia 1915. 31 stycznia r. 1915 został mianowany ministrem dla Galicyi i sprawował swój urząd aż do ostatniego przesilenia. 16. Szesnastym z rzędu ministrem dla Galicyi jest dr Michał Bobrzyński.

Biała. (Z Ligi kobiet). Staraniem Koła Ligi kobiet w Białej odbędzie się 16 bm. przedstawienie sztuki Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia". Doskonały zespół sił amatorskich, wytrawna reżyserya, wyszkolona orkiestra amatorska ściągnie niewątpliwie publiczność polską, która kilka chwil spędzi wesoło, zapominając o troskach codziennych a równocześnie składając grosz ofiarny na legionowe cele. Na 3 grudnia przygotowuje Liga Wieczór listopadowy.

Deputacya aprowizacyjna u komendanta m. Lwowa. W sprawie aprowizacyi miasta udała się wczoraj deputacya członków Rady przybocznej do kom. miasta gen. Rimla. Deputacya, złożona z pp. dra Schleichera, Rybickiego, Stesłowicza i Winiarza przedłożyła rozmaite pilne postulaty aprowizacyjne.

Współczesne medale i odznaki warszawskie. — Archiwum m. Lwowa otrzymało przed paru dniami piękną kolekcyę wojennych odznak i medali, wydanych z okazyi przeróżnych momentów od czasu ustąpienia wojsk rosyjskich ze stolicy Królestwa Polskiego. Wśród bogatego zbioru znajduje się przedewszystkiem pięknie wykonana plakieta z okazyi otwarcia I Rady m. Warszawy z napisem: »1916 — 24/VII. — I. Rady m. Warszawy«, dalej medal bronzowy, wybity z okazyi otwarcia politechniki warszawskiej. Na pierwszy też plan wysunąć należy pamiątkę Konstytucyi 3 Maja w 125 rocznicę, którą uczcił odrodzony uniwersytet warszawski. Na odwrocie medalu »Kaplica 3 Maja«. Z innych wymienić należy medale: »Most ks. Józefa Poniatowskiego«. Zniszczony przez ustępujące wojska rosyjskie dnia 5 sierpnia 1915«. Na odwrotnej stronie widnieje widok mostu. Dalej »Pierwszy zjazd straży pożarnej« z napisem: »Warszawa 8, 9, 10 września«, »Cieniom członków Rządu narodowego w hołdzie«, (plakieta), »Pamięci stracenia 5 członków Rządu Narodowego 1864 — 5/8 — 1916«, odznaki milicyi m. Warszawy, odznaka w formie trójkąta, wyobrażająca syrenę w wodzie, jako odznaka Towarzystwa wioślarskiego, kilka rodzajów odznak dla mężów »chlebowych« z napisem »chleba — Brot« i w. i.

Zaduszki we Lwowie. W tym roku we Lwowie, tak jak i gdzieindziej nie zapłonęły wzgórza cmentarne gloryami świateł i płomyków drżących. — W ciszy — skupieniu myśli, głębszem niż zazwyczaj, święcił Dzień Zmarłych Lwów. Nie zczerwieniły się lwowskie cmentarze łuną o zmroku, a za to lśniły groby amarantem kartek pamiątkowych z napisem: »Cześć poległym za Ojczyznę« i »Pamiętajmy o ofiarach wojny«. Już od wczesnego ranka płynęły i płynęły tłumy ul. Piekarską i Łyczakowską ku cmentarzom, niosąc wieńce, wiązanki kwiecie, gałązie i choiny. O godz. 10 odbyła się uroczystość ku czci poległych na wojskowym cmentarzu, ustrojonym wokoło festonami choiny. W uroczystem nabożeństwie wzięła udział generalicya i korpus oficerski, oraz licznie zebrana publiczność.

Wzgórze powstańców 63 roku, gdzie znajdują się także mogiły legionistów, zaroiło się o godz. 3 ogromną rzeszą, z hołdem bohaterom narodu spieszącą. Jak jedna pierś, podjął tłum zgodnie i silnie pieśń: »Boże coś Polskę«. Mogiłę otoczyli druhy-legieniści z lwowskiej stacyi zbornej i kompania skautowa, straż dzierżąc honorową. Na mownicę, w barwy narodowe przybraną, wstąpił dyr. Michał Lityński, imieniem lwowskiej delegacyi N. K. N. i poświęcił pamięci poległych gorące wspomnienie. Po odśpiewaniu zaś hymnu »Z dymem pożarów« przemówiła jeszcze imieniem Li. Kobiet p. Epsteinowa.

Rzewne tony żołnierskiej pieśni »Śpij kolego«, wzniesionej przez kompanię Legionistów, zakończyły uroczystość pod »krzyżem Legionów« 1914—15.

W uroczystość zaduszek, zmarłych i poległych pamięci poświęconą, nie zapomniał też Lwów i o mogiłach żołnierzy rosyjskich na wzgórzach parku Łyczakowskiego, gdzie złożono wieńce z gałęzi choiny.

Akcya opieki nad dziećmi we Lwowie. Stowarzyszenie »Związek rodzicielski« we Lwowie rozpoczęło akcyę pod hasłem »ratujcie dzieci« i wydało odezwę, wzywającą do składek na ten cel. — Pierwszy z pomocą towarzystwu pospieszył ks. arcybiskup Bilczewski, składając 2000 koron na żywienie dzieci, a 2000 koron na zakupienie obuwia dla bosych.

Przeniesienie przekupek lwowskich do Rynku. Jak donieśliśmy w swoim czasie, przed kilku miesiącami zarządził magistrat lwowski przeniesienie przekupek z Rynku na plac Strzelecki. Zarządzenie to spowodowane zostało dlatego, że przekupki wykupywały we wczesnych godzinach porannych od kobiet wiejskich produkty i sprzedawały je po znacznie droższych cenach. Protest przekupek i strajk przeciw temu zarządzeniu nic nie pomogły; przekupki pogodziły się z losem i sprzedawały na placu Strzeleckim, ale nie zasypiały sprawy. — Po licznych deputacyach, prośbach i przedstawieniach natrafiły wreszcie na stosowną chwilę. — W sobotę wydano pozwolenie i w poniedziałek zajęły przekupki miejsca z powrotem na Rynku. — Przekupki w końcu postawiły, a raczej siadły »na swojem«.

Śmierć pod kołami tramwaju we Lwowie. — Onegdaj we Lwowie wieczorem wydarzył się na placu Krakowskim straszny wypadek. W czasie ożywionego ruchu, przechodzący ulicą niejaki Ozyasz Hosner, liczący około 50 lat, nie zauważywszy nadjeżdżającego wozu tramwajowego, został potrącony tak fatalnie, że padłszy na bruk doznał załamania czaszki i wkrótce potem wyzionął ducha. Na miejscu wypadku jawiła się komisya, złożona z lekarza dzielnicowego i dyżurnego komisarza policyi, która poleciła odstawienie zwłok ofiary wypadku do instytutu medycyny sądowej. W sprawie wypadku wdroży jeszcze policya dochodzenia, po której stronie leży wina.

Skąd wzięły się „dzieci niemieckie" w Brzuchowicach. Dzienniki lwowskie tak wyjaśniają pogłoskę o „dzieciach niemieckich" (w liczbie 3.000 do 30.000, jak podawano) w Brzuchowicach, która wciąż jeszcze denerwuje Lwowian.

W Brzuchowicach budowano baraki dla rekonwalescentów niemieckich. Gdy się ktoś zapytał pilnującego budowy starszego oficera, dla kogo się to buduje, ten odpowiedział: „für unsere Kinder", bo tak się Niemcy o swych żołnierzach wyrażają. Ktoś nie zrozumiał i powtórzył, drugi ktoś puścił to w kurs.

Ze świata.

Wychodźcy galicyjscy na Śląsku. Do Karniowa (Jaegendorf) miejscowości znanej z licznych fabryk sukna, na Śląsku przybyło w tych dniach 670 wychodźców galicyjskich z powiatów wschodnich i graniczących z nimi bukowińskich. Wśród wychodzców znajdują się starcy, kobiety i dzieci. Komitet miejscowy zaopiekował się nieszczęśliwymi bardzo serdecznie, a zarząd miasta poczynił wiele ułatwień dla przybyłych. U ludności miejscowej spotkali się przybyli z życzliwością. Zarząd miasta zakazał wychodźcom zajmować się jakimkolwiek handlem na czas pobytu w mieście, oraz zalecił przestrzeganie miejscowych cen maksymalnych.

Morawska Ostrawa, 29 października. (Gminne dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa szkół ludowych i wydziałowych).

Rada miejska w Morawskiej Ostrawie uchwaliła na posiedzeniu 27 października b. r. wojenne dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa publicznych szkół ludowych i wydziałowych. Uchwała powyższa obowiązuje wstecz od 1 lipca b. r. Nauczyciele nieżonaci otrzymają miesięczny dodatek 15 K, nauczycielki 12 K. Natomiast żonaci nauczyciele (nauczycielek zamężnych na Morawach niema) otrzymają miesięcznie dla siebie, dla żony i każdego dziecka poniżej lat 18 po 12 K. Ponadto uchwaliła Rada miejska dla miejskiego nauczycielstwa jednorazowy zasiłek wojenny w wysokości miesięcznej płacy nauczyciela lub nauczycielki.

Z podobną pomocą materyalną dla nauczycielstwa ludowego spieszą i inne gminy na Śląsku i Morawach. Polska Ostrawa n. p. już od 1 lipca b. r. wypłaca swemu nauczycielstwu miesięczny dodatek drożyźniany po 15 K na osobę, a nadto dla żonatych po 5 K miesięcznie na każdego z trzech członków rodziny, to jest sumarycznie maksymalną kwotę 30 K miesięcznie. Wszystkie wyżej wspomniane dodatki gminne są uchwalane i wypłacane nauczycielstwu ludowemu, niezależnie od istniejących krajowych dodatków drożyźnianych. Ten znamienny fakt świadczy wymownie nie tylko o humanitarności i kulturalności tutejszych gmin, lecz także o wpływowem stanowisku społecznem ludowego nauczycielstwa na Śląsku i Morawach. *(ski).*

Polacy opuszczają Petersburg. »Gazeta Polska« donosi, że uchodźcy Polacy dla uniknięcia ewakuacyi przymusowej gromadnie opuszczają Petersburg. Część udaje się na prowincyę, gdzie znajduje zajęcia, dobrowolna ewakuacya odbywa się bez trudności.

Praca przymusowa w Belgii. »Nordd. Allg. Ztg« donosi z Berlina: Francuska lyońska depesza iskrowa donosi z Amsterdamu dnia 24 z. m. pod tytułem: »Praca przymusowa w Belgii«:

General-gubernator von Bissing ogłosił urzędownie, że wszyscy Belgijczycy, pozbawieni pracy, muszą być przygotowani na pracę dla administracyi niemieckiej w Belgii. Ci, którzy nie poddadzą się przeprowadzeniu tych środków, narażają się na karę więzienia na lat trzy.

Inna wiadomość z Antwerpii głosi, że władze niemieckie, które, jak wiadomo, wydały wszystkim ludziom bez pracy napomnienie, aby zapisali się na listy w celu stawienia się do pracy, postanowiły z początku zarekwirować 1.000 ludzi, którzy mają być wysłani do Niemiec. To samo Niemcy zamierzają uczynić w Malines.

Mianowania w armii. W uznaniu walecznego zachowania się i wybitnie pełnych zasług czynów wobec nieprzyjaciela zamianowany został pułkownikiem, poległy na placu boju podpułkownik 10 pp. Alfred Ptak.

Odznaczenia. Cesarz nadał: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi sztabu generalnego Karolowi Kowarskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: starszemu kapelanowi ks. Oskarowi Czyżewskiemu w wojskowem generał-gubernatorstwie w Lublinie; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: porucznikowi 13 pp. Janowi Gabrysiowi; rotmistrzowi 9 p. drag. Stanisławowi Pomiankowskiemu; wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: porucznikowi 3 p. dział polowych Antoniemu Skiślewiczowi; rezerwowemu porucznikowi 8 p. drag. Wojciechowi hr. Gołuchowskiemu, oraz porucznikowi-audytorowi w ewidencyi obr. kr. Edwardowi Gruberwie w sądzie polowym Radowce w Beszterce.

Nowa mapa Królestwa Polskiego. Nakładem wspólnym znanych firm księgarskich lwowskich Altenberga, E. Seyfartha i E. Wendego opuściła prasę nowa mapa Królestwa Polskiego i przyległych prowincyj Austryi, Niemiec i Rosyi, wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Mapę rysowali pp. Paweł Langner i Józef Lejczak. Teren szrafirował K. Ossoliński, a nomenklaturę ustalił prof. Wł. Kucharski. Mapa wykonana w kolorach zaleca się dokładnością w zaznaczeniu dróg i miejscowości. Cena mapy 4 korony 80 hal. Skład główny u S. A. Krzyżanowskiego.

Piękna litografia ukazała się staraniem Centralnego Biura Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. Wykonana w Zurychu w słynnej oficynie Wolfsburgara reprodukcya obrazu W. Swirysz Ryszkiewicza: »Samotny«, przedstawia konia żołnierskiego, opuszczonego pośród niezmierzonej płaszczyzny śnieżnej, po której hula śnieżyca. Wicher targa grzywę i ogon samotnego zwierzęcia, jeży mu sierść na ciele, a mróz przejmuje jego członki. Wpatrzony w stronę, kędy odeszły oddziały, znużony gonitwą po pustce, w poszukiwaniu daremnem, stoi opuszczony koń i czeka śmierci. Prześwietlone łuną zaszłego przed chwilą słońca wirują w powietrzu tumany śniegu, a przez tę ruchomą firankę przebłyskuje kilka krzyżów pobliskiego cmentarza żołnierskiego. Obraz wywiera niezmiernie głębokie wrażenie, wykonanie sięga wysokiej artystycznej miary, zaś cena jest bardzo stosunkowo niska, bo wynosi przy rozmiarach 80 : 65 tylko 20 koron.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 4 listopada: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 5 b. m.: po południu: »Krewniacy«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry; (występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

W poniedziałek, dnia 6 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Powrót wiosny«, komedya T. Konczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 4 listopada: (przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu): »Marya Stuart«; wiecz.: »Domek trzech dziewcząt«.

W niedzielę, dnia 5 listopada po południu: »Dwaj malcy«; wieczorem: »Dziady«.

W poniedziałek, dnia 6 b. m.: »Księżniczka czardasza, operetka E. Kalmana.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Dziady« A. Mickiewicza.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K; Wanda Regiecowa 4 K zamiast kwiatów na grób dziadka: Hipolitowie Małeccy 20 K; N. N. 1 K.

Na stacyę pokrzepienia dla rannych i uchodźców: Miecz. Wilczek 10 K 57 h zebrane przy wypłacie zasiłków w Liszkach.

Na ogólne cele opieki nad legionistami: Bogdan Naumowicz 60 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr M. Łodyński 10 K zamiast kwiatów na grób żony; dr Ludwik Midowicz 10 K zamiast kwiatów na grobowiec rodzinny; Wrześniewska 10 K zamiast światła na groby rodziców.
nbierania grobu.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Marya Stahlberger 5 K zamiast oświetlenia grobu; Wanda Paulowa 5 K zamiast światła na grób ś. p. męża.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Hipolitowie Małeccy 20 K; Miecz. Wilczek 84 K zebrane przy wypłacie zasiłków w Liszkach.

Na Rodzinę sierocą: Andrzejowie Pawlikowscy 50 K zamiast przyozdobienia grobu rodziców i ku uczczenia ś. p. syna Tadeusza; rodzina Hubischtów 8 K zamiast przyozdobienia grobów rodzinnych; Helena Swejkowska 4 K i Ludwika Dąbrowiecka 2 K zamiast światła na grób rodzinny; Bandrowska 3 K; J. Kajzerowa 5 K zamiast światła na grób; Spławińska 10 K zamiast

Na Biuro porady matek chrześć.: Bandrowska 3 K.

Na Przytulisko Brata Alberta: Paulowa Wanda 5 K zamiast oświetlenia grobu rodziców.

Dla biednych do wręczenia SS. Miłosierdzia: St. Skalska 10 K i Witoldowie Skalscy 10 K (na opał).

Na Zakład F. Żurowskiej: Schwarzenberg-Czerna 20 K zamiast ubrania grobu rodziców.

Dla staruszki B. G.: H. M. 4 K; N. N. 4 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Na przełomie«. Po przerwie prawie jednego roku ukazał się nowy zeszyt czasopisma młodzieży akademickiej pod wyżej wymienionym tytułem. — Treść numeru drugiego i trzeciego jest następująca: (K.): »Z nowym rokiem szkolnym«. K. Gabryelski: »W sprawie nauki mowy«. B. Wolski: »W rocznicę chorału«. St. Papeè: »Polski teatr przyszłości«. M. Jagoszewski: »Melodye jesienne« (wiersz). Zofia Umlaufówna: »Znużenie«—»Róże« (wiersze). Marya Czeska: »Z naszej doli« (wiersz). St. Rostworowski: »Wojenne zapusty«. Dr M. Fr. Kannenberg: »Wojenne organizacye ekonomiczne i związane z niemi instytucye«. St. Karasiński: »Z życia krakowskiej młodzieży szkół średnich w latach 1915—16«.

Zawartości starannie ułożonego zeszytu dopełnia obfita kronika, oraz rubryka korespondencyj z różnych wyższych zakładów naukowych.

—Nowe książki:

M. Albiński i H. Juszkiewicz: St. Wyspiański: »O nocy niewoli i o wstającym dniu jedności narodowej«. Kraków. 1915. Nakładem księgarni K. Wojnara.

W rozprawce powyższej, dwaj młodzi literaci wyprowadzają na podstawie pism Wyspiańskiego pierwiastki zagadnień bytu narodowego w twórczości poety, oraz symbole niewoli i zmartwychwstania narodu. Jest to ciekawy przyczynek do literatury o Wyspiańskim, będący na dobie ze względu na aktualność wielkiej chwili dziejowej którą duch poety ukazał niejednokrotnie w swem jasnowidzeniu.

»Referaty na zjazd w sprawie spółek dla odbudowy kraju«. Treść: Dr St. Gołąb: »Znaczenie asocyacyi budowlanych«. T. Stryjeński: »O samopomoc przy odbudowie kraju«. M. Szczepański: Uruchomienie przemysłu. J. Horoszkiewicz: »Powołanie do życia krajowych towarzystw budowlanych. Kraków. Gebethner i Ska. (III. Wydawnictwo obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie. Str. 62. (Zjazd odbędzie się 5 listopada b. r. w Krakowie, w sali Tow. techn. o godz. 10 rano).

Dr Feliks Koneczny: »Tadeusz Kościuszko«. Na setną rocznicę zgonu naczelnika. Życie, czyny, duch. Poznań. Wielkopolska księgarnia nakładowa Karola Rzepeckiego w Poznaniu. 1917. — 4° Z licznemi ilustracyami.

»Pułk czwarty«. (1830—1831). Szkic historyczny. Według relacyi ustnej i pamiętnikarskich notatek Kaj. Wład. Rzepeckiego. Napisał Karol Rzepecki. Poznań. Wielkopolska księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego. 1916. Str. 190. 2°.

Tad. Korniłowicz: »O Stanisławie Witkiewiczu«. Kraków, 1916. Gebethner i Spółka. (Z portretem St. Witkiewicza. Str. 62).

Leopold Kronenberg: »Rada w Szczepanowie«. Pieśń pierwsza eposu narodowego lat 1914—1916. Kraków, 1916. Str. 31.

Wojna.

Błędna informacya angielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 listopada.

„Svenska Tel." donosi, że wiadomość dzienników angielskich o nowym zjeździe królów Szwecyi, Norwegii i Danii, z powodu wystąpienia łodzi niemieckich podwodnych, oznaczono w miejscu miarodajnem jako fałszywą.

Odpowiedź Anglii na protest Stanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 listopada.

Zastępca Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi radyotelegramem z dnia 30 z. m.:

Departament stanu otrzymał odpowiedź angielską na amerykański protest przeciw czarnym listom. Waszyngtońskie telegramy „N. Y. Wordla" i innych dzienników donoszą, że, jak się zdaje, odpowiedź nie będzie zadowalniającą.

Jak donoszą, ogłoszenie odpowiedzi zostanie odroczone prawdopodobnie dopiero na czas po wyborze prezydenta.

Ustąpienie australskich ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 4 listopada.

»Frankfurter Zeitung« donosi: **Australscy ministrowie Higgs, Gardiner i Russel ustąpili,** ponieważ rząd upoważnił urzędników do wystosowania do młodych ludzi zapytania, czy oddaliby swe głosy w duchu potrzeb obrony kraju.

Ruch rewolucyjny w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 4 listopada.

„Corriere della Sera" donosi z Aten:

Greckie władze potwierdzają nadeszłą z Larissy wiadomość, że około 500 greckich żołnierzy, którzy się oświadczyli za salonickim rządem prowizorycznym, ruszyło na miasto Katherini i miasto po utarczce z ewconami obsadziło. Kilka królewskich władz opuściło Katherini. Mieszkańcy przyjęli owacyjnie zrewoltowane wojsko.

Medyolan, 4 listopada.

„Seccolo" donosi z Aten:

Grecki garnizon z Katherini, złożony z 170 żołnierzy, pod komendą pułkownika Mitrasa, cofnął się na otaczające miasto wzgórza.

Król, po rozmowie z angielskim posłem Eliosem, wysłał dla wzmocnienia wojska pułkownika Mitrasa koleją 1500 żołnierzy wraz z działami.

Elios postąpi w myśl decyzyi Rady wojennej w Boulogne o rozgraniczeniu sfery wpływów rządów ateńskiego i salonickiego.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 listopada.

Admiralicya donosi, że parowiec holenderski »Oldampt« w nocy z środy na czwartek został przytrzymany przez nieprzyjaciela, który wysadził na pokład swą załogę i okręt skonfiskował. Okręt miał być odstawiony do Zeebruegge. Gdy w czwartek o świcie nasze lekkie statki patrolowe go dopędziły, załoga nieprzyjacielska usiłowała okręt wysadzić w powietrze i zeszła z łodzi, zabierając z sobą załogę okrętu »Oldampt«. Załogę nieprzyjacielską, złożoną z oficera i 9 ludzi dopędziliśmy i wzięliśmy do niewoli. Nasze okręty holowały statek. Pięć kontrtorpedowców niemieckich, które się zjawiły, prawdopodobnie, by zajęty okręt odstawić do portu, zaatakowaliśmy i spędziliśmy. »Oldampt« holowano pięć godzin aż do miejsca, odległego o 6 mil od Hoeck van Holland, gdzie go objął holownik holenderski.

Amsterdam, 4 listopada.

Parowiec »Oldampt« osiadł koło Hoeck van Holland na mieliźnie i przewrócił się. Ładunek pędzą fale.

Ateny, 4 listopada.

(Biuro Reutera). W ciągu ostatnich dwunastu dni **zatopiono siedm parowców greckich.**

Polityczne narady Rusinów.

Wiedeń, 4 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi:

Pod przewodnictwem pos. dr K. Lewickiego odbyło się tu we środę posiedzenie ruskiej Rady narodowej. Postanowiono pozostawić nadal strzeżenie interesów narodu ruskiego delegacyi parlamentarnej ruskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu posłów ruskich z Galicyi i Bukowiny postanowiono wysłać do dr Koerbera deputacyę, która ma przedstawić stanowisko polityczne narodu ruskiego.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 listopada.

Parlament niemiecki obradował wczoraj nad kwestyą wyżywienia. Przemawiał sprawozdawca, który wskazał na to, że komisya nabrała pewności, iż naród niemiecki nie da się absolutnie pobić wojną wygładzającą.

Następnie prezydent wojennego urzędu odżywienia Batocki przedstawił szczegółowo ogólne położenie sprawy wyżywienia i zaznaczył, że zadaniem musi być możliwa niezawisłość od dowozu, gdyż im większa ta niezawisłość będzie, tem tępszą stanie się broń nieprzyjaciela celem wygłodzenia. Apelował do całego narodu, aby przy wszystkich skargach na niedomagania, które są nieuniknione, liczono się z powagą czasu i oświadczył na podstawie szczegółowego zbadania ogólnego położenia, że niema żadnego absolutnie niebezpieczeństwa, nie przetrzymania do następnego zbioru w jesieni 1917 roku.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj. Na porządku znajduje się wniosek o odroczenie parlamentu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 listopada.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« donosi: Cesarz pozwolił, by nadzwyczajnemu upełnomocnionemu ambasadorowi dr Konstantemu Teodorowi Dumbie z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono najwyższe szczególne uznanie za jego długoletnie doskonałe usługi.

Ograniczenie produkcyi piwa.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrami handlu i spraw wewnętrznych z dnia 1 bm. w sprawie ograniczenia produkcyi piwa.

Spis ludności w Niemczech.

Berlin. Rada związkowa na posiedzeniu dnia 2 bm. uchwaliła postanowienia o podjęciu spisu ludności w dniu 1 grudnia br. Chodzi o dostarczenie urzędowi żywności cyfr dla ułatwienia jego zadań, a nadto spis ludności ma służyć także celom zarządu armii.

Propaganda neutralności w Hiszpanii.

Madryt. Komitety, założone dla szerzenia myśli o neutralności, podjęły propagandę na wielką skalę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

JAN FIELDORF

c. k. pułkownik 36 p. obrony krajowej

przeżywszy lat 54, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 października b. r. we Freudenthalu.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 20 października w Przemyślu.

O tem zawiadamia w nieutulonym żalu żona wraz z synami.

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie Męża i Ojca ś. p. Edmunda Dumnickiego, oficyała oddziału podatkowego, składam najszczersze podziękowanie Tym, którzy w ciężkich chwilach podczas Jego choroby i po śmierci spieszyli tak Jemu, jak i rodzinie z pomocą i ze słowami pociechy, a więc: Przewielebnemu ks. kanonikowi Gądolewskiemu, Wielebnym księżom Antoniemu Gagatnickiemu i Bernardynowi Bartłomiejowi Głowackiemu, Jaśnie Wielmożnym Panom: staroście Chłapowskiemu, komisarzowi Utschikowi, fizykowi pow. dr. Krokowi, kontrolorowi Skrobotowiczowi, wszystkim Czcigodnym Paniom, które mnie pocieszały w bólu i żalu, oraz wszystkim, którzy ś. p. Wężowi memu oddali ostatnią usługę — wszystkim serdeczne „Bóg zapłać"!

Celina Dumnicka z synem Witoldem.

Przeworsk, 26 października 1916.

Młoda osoba

znająca bardzo dobrze krawieczyznę, gospodarstwo, poszukuje posady na wieś od 1-go grudnia. Zajmie się gospodarstwem, wychowaniem dzieci itd. Zgłoszenia pod: „Pracowita" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8361 1 5

Uczeń

z ukończoną VI. kl. gimn., poszukuje posady w aptece jako aspirant. Zgłoszenia pod: Stankiewicz, Gorlice. 8394 1 3

Kucharz restauracyjny

poszukuje posady. Adres: Stanisław Mazur, poczta Niwiska, koło Kolbuszowy. 3403 1 2

Rutynowana pomocnica

pocztowo-telegraf. przyjmie zastępstwo lub na stałe. Poczta Zbydniów, koło Tarnobrzega. 8404 1 2

Buchalter-korespondent

z powodu zwinięcia interesu poszukuje posady, jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności J. Gąsiel, Kraków, ul. Ogrodowa l. 6, II. p. 8406 1 5

Suplent gimnazyalny

z najlepszemi poleceniami, jako były guwerner, obejmie w Krakowie lub na wyjazd przygotowanie ucznia do egzaminu ze szkoły realnej. Specyalność: matematyka, fizyka, geometrya wykreślna, chemia, rysunki odręczne. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy" dla „Suplenta". 8403 1 5

Odpowiedni

materyał na poszewki do wyprawek niemowlęcych przy zamówieniach do nabycia. Ul. Starowiślna L. 12. Przystanek tram. 9-12. 3-7. 8199 1 2

Fasye podatkowe

sporządza — udziela informacyj

Konces. Biuro zawodowe

ul. Tarłowska 10, I. p. przy Groblach od godziny 12½—3½ i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 1 10

Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania **zaraz** kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Mussila**, Karmelicka L. 15. 8369 1 3

Ekonoma

wolnego od wojska, kawalera, mówiącego po polsku i niemiecku, szuka obszar dworski koło Krakowa. Zgłoszenia listowne z podaniem poborów pod: **„Rządca"** do Adm. „N. Reformy". 8367

Korepetytora

dla ucznia I. kl. realnej poszukuje się. Zgłoszenia pod: **„Instruktor"** do Adm. „N. Reformy". 8368

Kupię kamienicę

bez pośrednictwa. Mam gotówki 150.000 kor., mój szwagier ma 30.000 K. Zgłoszenia tylko listowne do Adm. „N. Reformy" pod: „Właściciel dóbr". 8393 1 3

P. Zofii Gl...

prosi W. M. o bliższy adres, gdyż spóźniona odpowiedź poste restante na list z 28. IX. nie została prawdopodobnie podjętą. 8410

Do sprzedania

palto i ubranie marynarkowe. **Ul. Długa L. 37.** III. wprost. Od 1—2. 8409 1 2

Kupię folwark

także **100-morg. majątek** mniejszy i większy zaraz. **J. Ropski,** Szewska 5. 8412 1 3

PIES BERNARD

2-letni, żły, za 200 K do sprzedania. Kraków, Wielopole 22. Kawiarnia. 8419 1 3

Kupię

okazyjnie zegarek z łańcuszkiem, złoty lub platynowy, damski lub męski, albo pierścionek z brylantami lub kartki zastawnicze. Zgłoszenia: **Podzichów 22.** II. p., front na prawo. 8416 1 3

„Stała prenumeratorka „N. R."

zechce odebrać odpowiedź na list z 26. IX. w Adm. „N. Reformy" do 10 b. m. 8411

Dobre przyrzązy do golenia i strzyżenia.

I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5556 13 20

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

8166 1 8 otrzymała na skład główny:

	Koron
Anczyc Wł. L. **Pieśni zbudzonych**	1·50
Bojomir W. **Na przełomie dwóch epok**	—·80
Jadwiga z Łobzowa. **Kto idzie? Tobie Polsko!**	1·60
— **Marysia „prawosławna".** Obrazek z Podlasia	—·60
— **Polacy.** Część III	3·50
— **Polka przed Bogiem.** Książeczka do modlitwy dla dzieci	3·60
— **Poszedł dalej**	2·—
Liryki powstańcze z lat 1830—31. Garczyński-Gosławski-Goszczyński-Gaszyński	1·50
Łubieński T. **Na czem zjednoczenie narodowe oprzeć należy**	—·30
Modrzec Stefan. **O tych, co pozostały**	2·50
Niedźwiecki J. prof. **O sposobie występowania** i jakości wody w podziemiu	2·—
Poezye wybrane, zebrał i wstępem zaopatrzył E. Balicki	3·—
Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu. Antologia. Zebrał A. Słapa	1·50
Relidzyński J. **Wieją wiosenne wiatry...** Poezye wolnościowe i legionowe	3·—
Rocznik slawistyczny. Tom VII	8·—
Romer Eugeniusz. **Geograficzno-statystyczny atlas.** I. z przedpłatą za całość i teczką	15·—
Rymar L. Dr. **Galicyjski przemysł naftowy**	3·—
Sfrao M. **Włosy Samsona.** Powieść	3·—
Szydelski ks. Dr. **Historya religii** a religia objawiona	6·50
Zubrzycki J. Dr. **Styl Zygmuntowski,** jako odcień sztuki odrodzenia w Polsce	12·—
Żeromski S. **Andrzej Radek** czyli Syzyfowe prace. Wydanie nowe	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drzewa budowlanego i opałowego

większe ilości (kilka tysięcy metrów kubicznych), z możliwie natychmiastową wysyłką, zaraz do zbycia. Oferty z cenami loco tartak, lub też stacya kolejowa naładowcza, wysyłamy odwrotnie. Zapytania prosimy skierowywać: **Dom techniczno-handlowy St. Brzozowski i Ska, Królestwo Polskie, Radom, Lubelska 50.** 8356 1 3

Zatwierdzona przez Radę szkolną krajową

Wyższa szkoła kroju i szycia Maciejowskiej Włodarczyk

absolwentki paryskiej Akademii Gonbaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie. — Prowadzi kursa dla Pań z towarzystwa i kursa fachowe. — Zapisy przyjmuje się od godz. 11—12 8401

Kraków, Loretańska 3, II p.

Kursa rachunkowości Z. Olszewskiego

dawniej we Lwowie, obecnie **w Białej**

celem przygotowania do egzaminów:

1) **Z rachunkowości państwowej i kupieckiej.** Osoby, które się same uczyły, i reprobowane przepytuje się i uzupełnia braki.

2) **Z nauk handlowych:** buchalterya, korespondencya i t. d.

Na żądanie prospekty. — Zgłoszenia pod adresem: Z. Olszewski, **Bielsko,** Fabriksgasse 5. 8007 3 3

Rzeźbiony stół dębowy

do rozciągania, bufet duży, futro podróżne, sypialnia i salon nowy do sprzedania w 8284 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Pułk czwarty 1830-1831

napisał K. Rzepecki. 8325 1 3

Dzieło to, obejmujące około 200 stron druku, zawiera 100 przeważnie nieznanych ilustracyj. Wydanie albumowe w ozdobnej oprawie. Cena z przesyłką K 12·90. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA, KRAKÓW, RYNEK 17.

Urzędniczka Kasy oszczędności

pisząca doskonale na maszynie pod dyktandem, władająca językiem niemieckim, polskim i ruskim w słowie i piśmie, poszukuje posady w Kasie oszczędności, banku lub w większym podobnym zakładzie. Pojechałaby też chętnie na prowincyę. Zgłoszenia: Selma Reichmann. Wiedeń, XII., Koppreiterstrasse 22/18. 8267

Zawiadamiam P. T., iż mój

ZAKŁAD MALARSKI

pod firmą

Ch. Friedlich

znajduje się obecnie przy ul. św. Wawrzyńca 5, I p. Ceny moje są przystępne: Kuchnia począwszy od 9 K, pokój począwszy od 13 K. Z tego zobowiązuję się przy każdym rachunku dać 2% na Czerwony Krzyż i 2% na cele Legionów Polskich. Roboty na prowincyę też przyjmuję. Ceny bardzo przystępne. 8389 1 2

Magazyn Konfekcyi dziecięcej

dla panienek i chłopców płaszczyki w wielkim wyborze, jakoteż bluzki damskie, poleca firma

Emil Haller MAISON „BEBE"

ul. Floryańska l. 28. 8191 2 6

Poszukuję

mieszkania z utrzymaniem od 15 b. m. u urzędniczej rodziny dla dwóch studentów z IV. i V. klasy. Zgłoszenia: Długa 56, I. p. 8421

Do sprzedania

futro podróżne, duże, mało używane, szakale syberyjskie, doborowe. Ul. Kurkowa l. 3, I p., drzwi na lewo. 7965 2 3

Zapłacę dobrze

za wyrobienie hip. pożyczki na cenną, dużą realność z parcelą. Marcinkiewicz, Zakopane, poste restante. 7982 7 7

Kupię

dobrą, amerykańską maszynę do pisania. Zgłoszenia: Inżynier Weber, ul. Sienna 2, Patronat. 8307 3 3

Szewska 15 Szewska KIMONO

Od K 7·50 bluzki flanelkowe, duży wybór jedwabnych. Na składzie jedwabie i wełny. 8158 3 4

Kram

obok jatki miejskiej w Krakowie, plac Wielopole, do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Tomasza 20, parter. 8280 3 3

Praktykant

do handlu ram, obrazów i tapet potrzebny zaraz. Z. Kutrzeba, ul. Wiślna 11. 8204 3 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 8321 1 3

Wiedeńska fryzyerka damska

czesze, ondulnje w domu i poza domem według ostatnich nowości; zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu Wł. klientek upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 8418

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie i modelowanie, rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Następnie nauka szycia. „Józefina", ulica Długa 11. Wykonuję również wszelkie formy. 8203 3 3

Tadeusz Kościuszko

Życie, czyny, duch — nap. Dr Fel. Koneczny.

Ozdobne wydanie albumowe o przeszło 400 stron. druku i 150 ilustracyi. Cena dzieła w wykwintnej oprawie z wyciskami K 22·— na pięknym papierze; K 19·— na papierze zwyczajnym wraz z przesyłką. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA, KRAKÓW, RYNEK 17. 8324 1 8

Zakłady przemysłowe w Krakowie

poszukują dla korespondencyi **maszynistki-stenografki,** biegle piszącej po polsku i niemiecku na maszynie Underwood. Wymagana dokładna znajomość stenografii przynajmniej w jednym z tych języków. Na siły początkujące nie reflektuje się. — Oferty pod **B. W.** do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 8371 1 3

Najnowsza powieść Stefana Żeromskiego „Zamieć"

Cena egzemplarza 6 K. 8116 3 4

Skład główny w księgarni

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Drzewo opałowe

sosnowe, jodłowe, bukowe, grabowe, olchowe, wszelkie zwaliska **kupuje** 8376

H. J. Drucker, Rzeszów.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

zawiadamia, iż **od 2 listopada b. r.** począwszy będą biura Towarzystwa otwarte dla P. T. Publiczności **od godziny 10—12 rano i od 4—5 po południu.**

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 4½% i oprocentowuje je od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Większe sumy z dłuższym terminem wypowiedzenia przyjmuje na 5%. 8142 5 5

Moje prawnie chronione podeszwy HERKULES

z jędrnej skóry usunęły w najprostszy sposób dzisiejszy brak i drożyznę podeszew do obuwia. — Podeszew Herkules nie należy identyfikować z ofiarowanemi z różnych stron luźnemi kawałkami skór, gdyż polecane Herkules są to całkowite przykrojone podeszwy, które zupełnie się nadają do każdego obuwia, chronią przed zimnem i wilgocią, nadają obuwiu podwójną trwałość i są w tysiącach par ku najlepszemu zadowoleniu publiczności w użyciu. Cena dla mężczyzn za parę 3 K 50, dla pań K 3, dla dzieci 2 K 50 h; dla odsprzedawców rabat. Te ceny ze względu na brak surowca wkrótce muszą uledz podwyższeniu, dlatego zalecam szybkie zakupno. Najmniejsza wysyłka 6 par za przedpłatą i na frankowanie przesyłki 92 h. **M. A. Blatt, Kraków, ul. Dietla 31.** Wyłączna sprzedaż na poszczególne miasta do oddania. 8398 1 2

Przezwyciężyliśmy wielkie przeszkody

aby się zaopatrzyć w surowiec, chociaż w ograniczonej ilości. Możemy więc swych stałych odbiorców obsłużyć na czas. 8378 1 2

Ceny od 1 listopada są:

oryg. flaszka 100 gr. Lysoformu	**K 1·80**
„ „ 250 „ „	**K 3·20**
kawałek mydła lysoformowego	**K 4·—**
flaszka Lysoformu miętowego	**K 2·50**

Ze względu na ograniczone używanie surowca niech się każdy, dopóki starczy zapas, zaopatrzy w ten, w czasach wojennych tak ważny środyk dezynfekcyjny.

Dr Keleti et Murányi, chemiczna fabryka w Ujpest.

SAMOUCZEK „ARGUS" w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 5·—.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. . . K 6·—.

JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 6·—.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 6189 10 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Młody adwokat

poszukuje substytucyi lub prowadzenia kancelaryi kolegi, służącego w wojsku, ewentualnie posady koncypienta, także objęcia kancelaryi lub przystąpienia do spółki. Zgłoszenia: Allerhand, Wiedeń, II. Hofenedergasse 2/12 8333 1 2

Chłopca do praktyki

i służącego, umiejącego froterować poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia między 2—3. Liebeskind, ul. św. Sebastyana 13, II piętro. 8385 1 3

Uprząż

(chomąta) na parę koni do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu, Groble 12. 8365 1 2

Patentowane

mydło piaskowe przesyła za pobraniem 6 K 50 h w woreczku h 5 kl. Zarząd dóbr Jurków, p. Czchów. 8385 1 4

Zdolna ekspedyentka

jakoteż praktykant poszukiwani do firmy:

Przemysł dla Linoleum Kraków, Rynek 10. 8397 1 3

DOM

nowy, IV-piętrowy, z komfortem, z windą, 18 lat wolny od podatków, na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 8370 1 3

Nauczycielki

lub nauczyciela poszukuję na wyjazd w Kieleckie do dwóch panienek dla przejścia kursu 5 i 3 klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia: Kruszewska, Ziemia Kielecka, p. Wodzisław. 8356

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 0 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 15 0

Dnia 2 b. m., między godz. 8—9 rano osoba znana mi z widzenia zabrała z garderoby na stacyi kolejowej w Krakowie torebkę, w której znajdowała się cała moja pensya na utrzymanie rodziny. Proszę tej osoby, jeżeli wierzy w Boga, by mi to zwróciła, przesyłając napowrót do garderoby w jakikolwiek sposób. 8427 1 2

Sklep do wynajęcia.

Ul. Długa 6. 8391 1 3

Zofia Czaplińska

ul. Krowoderska 17

uczy deklamacyi, poprawia wymowę zepsutą obcemi językami, przygotowuje na scenę i do teatrów amatorskich. Zgłoszenia od g. 4—6. 8390 1 5

Przenośnego gatru

lokomobili, cyrkularek i maszyn stolarskich nowych lub używanych, poszukuje **c. k. Expozytura budowlana w Żółkwi.** 8377 1 3

POLSKIE OZDOBY NA DRZEWKO

Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego l. 28, przesyła za pobraniem pocztowem kollekcye ozdób choinkowych po 5·—, 10·—, 15·—, 20·— koron. 8379 1 4

Baczność.

Najlepszą pamiątką po naszych bohaterach jest portret kredkowy kolorowy lub olejny naturalnej wielkości. Zamówienia po bajecznie tanich cenach przyjmuje **Z. Taubler, Podgórze, Rejtana 10.** Czarny kredkowy 47/63 15 K, kolorowy 47/63 25 K, olejny 47/63 35 K, 58/73 5 K drożej. Fotogr., zadatek pożądany. W miejscu wystarczy korespondentka. 8387 1 3

„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 7531 5 0

Chłady

domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 8388 1 3

Dla szkół

i Towarzystw amatorskich Św. Mikołaj z r. 1916, bluetka sceniczna w 2 częściach wierszem łatwa do wystawienia, na tle obecnych stosunków jest do nabycia u autora. Zgłoszenia listowne pod „Dla autora" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8380

50 do 200 morgów

kupię zaraz. Pośrednikom nie odpowiadam. Zgłoszenia tylko listowne pod Gotówka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8392 1 [illegible]

Sprzedam

psa średniej wielkości, bardzo złego na łańcuch, Karol Czapek, Wadowice. 8383 1 2

Rewizye ksiąg handlowych

bilansy i orzeczenia dla wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i rolnictwa, tudzież dla spółek z ogr. odpow. najkorzystniej przeprowadza i wydaje rutynowany buchalter i znawca sądowy, Kraków, XI, ul. Zduńska 13. 8395 1 5

Poszukuje się [illegible]

inteligentnej, zaufanej, władającej językiem polskim i niemieckim któraby się zajęła za odpowiedniem wynagrodzeniem, kobietą Niemką, przez czas jej pobytu w Krakowie. Zgłoszenia list. pod N. N. II przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8100 1 2

Księgarnia Romana Pisza w Nowym Sączu

poszukuje rutynowanego **pomocnika księgarskiego.** 7910 6 6

Kupię

kasę „National" (mniejsza) i kasę ogniotrwałą Nr 1. Dr Miłkowski. Ul. Floryańska 1. 7966 3 5

Kawaler

na rządowem stanowisku, z pensyą roczną 2500 K, lat 28, ożeni się z panną w wieku 16—21 lat, bogatą, przystojną, inteligentną, znającą się na gospodarstwie domowem. Prosi o nadesłanie fotografii. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia pod: **„Rządowiec"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8381 1 2

Pledy angielskie K 30 i 35
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4

poleca z powodu olbrzymiego zapasu firma

R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7857 6 [illegible]

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.